

NR INDEKSU 374776  
PL. ISSN 0137-8287

# rodzina

NR 11  
(1886)  
2020

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • LISTOPAD • CENA 2 ZŁ



*Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...*

ks. J. Twardowski (1915 – 2006)

# Wszystkich Świętych i Zaduszki

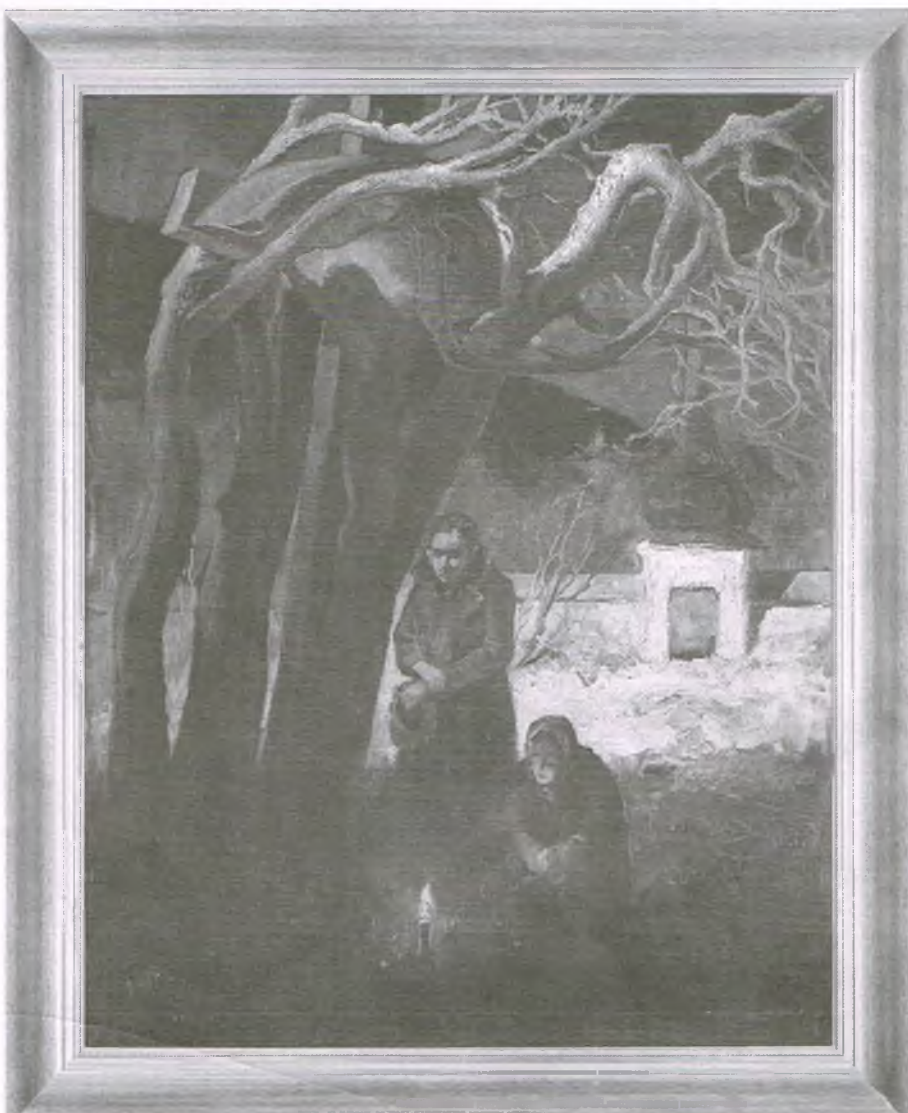
Pierwsze dni listopada upływają pod znakiem zadumy i wspomnień, spotkań nad grobami naszych bliskich. W tych dniach idziemy na cmentarze z wiązanką kwiatów, zapalamy znicze naszym najbliższym i wspominamy ich w modlitwie. Przebywanie w tych świętych miejscach sprzyja refleksji nad sensem życia ziemskiego i stanowi okazję, by ożywić nadzieję na wieczną szczęśliwość w raju.

1 listopada, w dniu **Wszystkich Świętych** czci się znanych i nieznanym świętych, którzy przebywają w chwale zbawionych. W kościołach wspomina się nie tylko osoby oficjalnie uznane za święte, ale także te, których życie i postępowanie nosiło przymioty świętości. Dawniej chciano oddać przede wszystkim cześć męczennikom, którzy oddali życie za Chrystusa, a o których nie wspomniano w kanonie mszy św. Do 731 roku święto ku czci nieznanym z imienia męczenników za wiarę obchodzono w Kościele w maju. Papież Grzegorz III przeniósł je na 1 listopada, a papież Grzegorz VI w 837 roku ogłosił ten dzień uroczystością Wszystkich Świętych Kościoła powszechnego

2 listopada **Kościół obchodzi wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych**. W tradycji polskiej dzień ten jest nazywany **Dniem Zadusznym** lub inaczej „zaduszkami”. Przymiotnik *zaduszny* znaczył „za duszę (zmarłego) czyniony”. To wspomnienie wprowadził opat benedyktynów w Cluny we Francji, św. Odilon (Odylon). On to w 998 roku zarządził modlitwy za dusze wszystkich zmarłych w dniu 2 listopada. Termin ten i sama idea szybko rozprzestrzeniły się we Francji, Anglii, Niemczech, Italii. W XIII wieku zwyczaj ten w Ko-



Cmentarze – to miejsca święte, wyjątkowe w swym klimacie, miejsca spokoju i nostalgii...



Zaduszki czasu wojny 1938 – 1944, Michał Stańko (1901 – 1969)

ściele Rzymskokatolickim stał się powszechny.

W tych dniach chcemy pamiętać o naszych najbliższych zmarłych. Odeszli od nas, ale na zawsze pozostaną w naszych sercach. Nie zapominajmy również w zaduszkowy dzień o tych, którzy walczyli w obronie naszej Ojczyzny. Połóżmy kwiatek na każdej zapomnianej żołnierskiej mogile i chociaż przez chwilę stańmy nad nią w zadumie.

Przeżywając w listopadowe dni spotkania z naszymi drogimi zmarłymi, ożywmy naszą wiarę w „świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmarłych wstanie i żywot wieczny”.

*Czasem w oddali  
Światelko zaniknie  
Tak wątłe i wiotkie jak dusza.  
To z nieba zstępują  
Zimne krople  
By zgasić płomień.  
W tym deszczu moknę.  
Pamięć mnie zmusza  
Do ożywienia  
Tańca iskierek.  
Zapalam wspomnienie  
Chcę chronić je  
Przed zimną kroplą  
zapomnienia.*

**Zaduszki.** Autor nieznany

*Śmierć w ręku Boga świeci  
jak biała, łagodna latarnia:  
stopy me idą wolniej,  
skrzydła me senność ogarnia,  
serce zamknęło oczy  
i wonią fijołków dyszy,  
a ktoś z wysokości mówi  
do serca: Ciszej... Ciszej...*

**Śmierć,**

*Kazimiera Iłłakowiczówna  
(1892-1983)*

*a jednak to nieprawda  
że wszystko przemija*

*wystarczy zdjęcie  
słoneczników  
a już są  
dwa trzmielce  
w sierpniowym słońcu  
pod błękitem  
i rojem aniołów  
przecudnie pierzastych  
są we mnie  
tym prawdziwsze  
im mniej widoczne*

**Zaduszki,**

*Wacław Oszajca*

*(ur. 1947)*

*(...)*

*Jak nie kochać jesieni,  
smutnej, zatroskanej,  
Pełnej tęsknoty za tym,  
co już nie powróci.  
Chryzantemy pobieli,  
dla tych, których nie ma.  
Szronem łąki maluje,  
ukoi, zasmuci.  
Jak nie kochać jesieni,  
siostry listopada,*



*Tego, co królowanie  
blaskiem świec rozpocznie.  
I w swoim majestacie  
uczy nas pokory.  
Bez słowa na cmentarzu  
wzywa nas corocznie.*

**Jak nie kochać jesieni**

*(fragm.), Tadeusz Wywrocki*

*Można odejść na zawsze, by stale być blisko.*

**Ks. Jan Twardowski**

\*\*\*

*Śmierć nie jest wrogiem życia.  
Ten kto umiera ustępuje miejsca drugim.*

**Ks. Jan Twardowski**

\*\*\*

*Już? Tak prędko? Co to było? Coś strwonione? Pierzchno  
skrycie? Czy nie młodość swą przeżyło?*

*Ach, więc to już było...życie?*

**Leopold Staff**

\*\*\*

*Wspomnienie jest formą spotkania.*

**Khalil Gibran**

\*\*\*

*Czujesz się osamotniony. Postaraj się odwiedzić kogoś,  
kto jest jeszcze bardziej samotny.*

**św. Jan Paweł II**

# Herold – Boży Połaniec

Przed nami Adwent. Pierwsza Niedziela Adwentu w tym roku przypada na 29 listopada. Adwent (łac. *adventus*) oznacza Przyjście. Jest to czas oczekiwania na przyjście Pana. Święto Bożego Narodzenia poprzedzają cztery Niedziele Adwentowe. W pierwszą z nich rozpoczyna się w Kościele nowy Rok Liturgiczny.

Adwent ukazuje postacie Starego i Nowego Testamentu, które nazywane są *figurami mesjańskimi*, ponieważ zapowiadają swoim życiem – życie i dzieła naszego Zbawiciela Jezusa z Nazaretu.

Jest tu mowa o Najświętszej Maryi Pannie, Izajaszu i Janie Chrzcicielu. Adwent to okres oczekiwania w pewnym osobistym wyciszeniu i przygotowaniu do powitania Bożego Dziecięcia. Kościół zachęca wszystkich do udziału w rekolekcjach, do przemyśleń. Czas ten ma więc charakter refleksyjny. Nie jest jednak czasem pokuty w takim wymiarze jak Wielki Post, niemniej jednak skłania nas do zachowania wewnętrznej dyscypliny.

W kościołach dominuje kolor fioletowy, symbolizujący czas pokuty i przygotowania się do jednego z najważniejszych świąt – do czasu pojednania z Bogiem i bliźnimi. Początki Adwentu należy łączyć z początkiem obchodzenia przez chrześcijan świąt Bożego Narodzenia, a było to około drugiej połowy IV wieku. Pierwsze ślady odnaleziono w liturgii hiszpańskiej i galicyjskiej.

Tradycją w Kościele katolickim są odprawiane w tym okresie, zwykle o świcie, Msze święte, zwane *roratami* – ku czci **Najświętszej Maryi Panny**, na pamiątkę tego, że przyjęła Ona nowinę od archanioła Gabriela zwiastującego, że zostanie Matką Syna Bożego.



Św. Jan Chrzciciel – mal. *El Greco* ok. 1600 roku, Museo del Patrlarco w Walencji

Kiedy mówimy o Adwencie, nie sposób pominąć postaci **św. Jana Chrzciciela**, który głosił: **Przygotujcie drogę Panu!**

Ten **Boży Herold** zwracał się do ludzi tymi słowami: „Ja wprowadzę was wodą ze względu na waszą skrucę, ale Ten, który przychodzi

za mną, jest silniejszy niż ja; nie jestem godzien zdjąć Mu sandałów. Ten będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem. (...) Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi”.

\*

Jan Chrzciciel urodził się między 6 a 2 rokiem przed n.e. Rodzicami jego byli Zachariasz i Anna. Jan wybrał drogę pustelnika i anachorety. Gdy skończył 30 lat przyszedł przełom. Zgodnie z ówczesnym prawem mógł wówczas głosić nowinę, występując publicznie. Był prorokiem, który wzywał do nawrócenia. **Świat usłyszał wówczas z ust Jana, iż wnet nadejdzie Mesjasz.**

Udzielał chrztu w Jordanie. Celem chrztu było przede wszystkim przygotowanie tej osoby do nawrócenia. Chrztost z rąk Jana przyjął również Jezus. W ten sposób – jak tłumaczą teologowie – dokonał uświęcenia wody w Jordanie. Dzięki temu woda służy do chrztu świętego, czyli sakramentu, który jest pierwszym i najważniejszym sakramentem dla chrześcijan. Przyjmuje się, że Jan Chrzciciel był obrońcą małżeństwa. Skarcił on nawet samego władcę, Heroda, za cudzołóstwo. Za tą śmiałą obronę trwałości małżeństwa i czystości obyczajów został skazany na męczeńską śmierć – został ścięty (ok. 32 roku n.e.)

Jezus Chrystus powiedział o Janie Chrzcicielu, że między narodzonymi z niewiast nie było dotąd większego człowieka od Jana Chrzciciela (Mt 11, 11). Imię Jan oznacza w języku hebrajskim *Jahwe się zmiłował* lub *Bóg jest łaskawy*.

Kult św. Jana Chrzciciela jest kultem najdawniejszym. Od IV wieku powstawały kościoły pod jego wezwaniem. Życie Jana Chrzciciela było pełne wielkiej świętości, pokuty i ascezy. Odznaczał się on silnym charakterem, nie uznającym kompromisów. Był to pierwszy święty czczony w całym Kościele. Atrybutem św. Jana Chrzciciela jest Baranek Boży, baranek na ramieniu, na księdze, albo u stóp, baranek z kielichem, chłopiec bawiący się z barankiem, krzyż, głowa na misie. W tradycji wschodniej, głównie w ikonach, przedstawiany jest jako zwiastun ze skrzydłami.

Według tradycji chrześcijańskiej i muzułmańskiej grób św. Jana Chrzciciela znajduje się w Wielkim Mecze Umajjadów w Damaszku.

**Z prac Biskupa  
Wiktora Wysoczańskiego**

## **W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary** (2)

Pierwszy nurt. **Kościół Utrechcki**

Kościół Utrechcki uznany przez państwo jako *de Roomsche-Katholieke kerk der Oud-Bisschoppelijke Cleresie* (Kościół Rzymskokatolicki Starobiskupiego Kleru) genezą swą sięga czasów św. Willibrorda (zm. 736), anglosaskiego mnicha i apostoła Fryzji, który w 695 roku został pierwszym arcybiskupem Utrechtu. Biskupi utrechccy już w średniowieczu wyróżniali się daleko idącą niezależnością od Rzymu, co przejawiało się m.in. w prawie wyboru biskupów przez kapitułę. Prawa kapituły zatwierdził cesarz w 1145 roku. Tutejsi biskupi kulturowali miejscowe tradycje, domagali się też rozpowszechnienia Biblii w języku holenderskim.

Po roku 1517 napięcia i konflikty religijne w Niderlandach wystąpiły ze szczególnym nasileniem. Reformacja zyskała tu licznych zwolenników. Wśród chłopstwa i ubogiej ludności miast szerzył się radykalny społecznie antybaptystyczny, podczas gdy część szlachty i zamożne mieszczaństwo oscylowały ku kalwinizmowi i luteranizmowi.

W 1566 roku doszło w Holandii do powstania narodowego przeciwko panowaniu Hiszpanów (Hiszpania była wówczas główną ostoją katolicyzmu). Była to pierwsza w Europie rewolucja burżuazyjna z udziałem wszystkich warstw społecznych. We Flandrii i Brabancji wybuchły zamieszki. Łupiono kościoły i klasztory, napadano na duchowieństwo. Powstańcze władze holenderskie zabroniły odprawiania nabożeństw katolickich, a katolik z góry był podejrzany o współpracę z zaborcą wyznającym katolicyzm. Kościół katolicki zszedł do podziemia.

Pokój został zawarty dopiero w 1648 roku. Zarząd protestanckich magistratów przekazano stanom północno-niderlandzkim. Jednakże od początku sytuację utrudniała Kuria Rzymska, przysyłając do Holandii jezuitów, którzy zgodnie z zasadą swojego zakonu hołdowali silnemu centralizmowi rzymskiemu, bezkrytycznej dogmatyce średniowiecznej i kazuistycznej nauce moralnej. Jezuici lekceważyli wskazania arcybiskupa Utrechtu, forsując pogląd, jakoby cała Holandia w wyniku wpływów Reformacji stała się terenem misyjnym.

(cdn.)

# Wawel – nekropolia królów

Polacy szczególną cziłą otaczają dwie krakowskie nekropolie: w Katedrze na Wawelu i Krypcie Zasłużonych na Skałce. Pierwsza jest miejscem spoczynku większości królów polskich i ich rodzin, narodowych bohaterów i wieszczów oraz biskupów; druga – lumina-ryzji kultury i nauki.

W Katedrze na Wawelu poza doczesnymi szczątkami umieszczanymi najczęściej we wspianych sarkofagach, trumnach zdobionych konterfektami znajdują się liczne epitafia, tablice pamiątkowe, pomniki nagrobne. Jeden z grobowców nie zawiera królewskich szczątków. Król Władysław Warneńczyk poległ w 1444 roku w bitwie pod Warną, a jego głowę, jako trofeum, zabrał sułtan turecki. Królewski sarkofag W. Warneńczyka znajdujący się w katedrze powstał na początku XX wieku.

W znajdującej się na Wzgórzu Wawelskim Katedrze odbywały się najistotniejsze wydarzenia w historii Polski. Koronacje, królewskie śluby oraz pogrzeby. To miejsce przepełnione historią, arcydziełami sztuki, a także tajemnicami nierozwikłanymi do dziś. Od 1333 roku aż po kres I Rzeczypospolitej Katedra na Wawelu pełniła rolę oficjalnej nekropolii monarszej. Pochowano tu także księcia Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszkę, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Józefa Piłsudskiego i in. W kaplicach i podziemiach katedry poświęcono im najgodniejsze z możliwych miejsc pochówku podkreślające znaczenie ich życia dla kraju. Każdy pochówek to wyjątkowa opowieść, nie tylko życia i okoliczności śmierci. Do historii przeszły uroczystości związane z pogrzebami, a wykonane sarkofagi, pomniki czy



Nagrobek króla Władysława Jagiełły, królewska Katedra na Wawelu

plyty nagrobne są podziwianymi arcydziełami przypominającymi o trendach w sztuce na przestrzeni wieków.

## Skałka – Krypta Zasłużonych

**Drugim panteonem narodowym jest krakowska Skałka. To miejsce jest wielką lekcją historii, zapisaną nazwiskami spoczywających tu ludzi nauki i kultury.**

Tu początkowo był pochowany św. Stanisław Biskup i Męczennik. Tu w 1480 roku złożono ciało wybitnego kronikarza i historyka, ks. kanonika Jana Długosza, fundatora skałecznego klasztoru.

Współczesna historia nekropolii zaczęła się w 1880 roku, kiedy to odbył się ponowny pogrzeb Jana Długosza w 400. rocznicę jego śmierci. Przecho-



Krypta Zasłużonych na Skałce, Kraków

# W 95. rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego



Nagrobek króla Kazimierza IV Jagiellończyka, królewska Katedra na Wawelu

wywane dotąd w glinianej urnie szczątki sławnego dziejopisa, złożone zostały do metalowej trumienki i pochowane w odnowionej krypcie. Jak pisano na łamach popularnego wówczas „Czasu”, otwarto na Skałce – „palladium dla uczczenia popiołów zasłużonych w Narodzie męźów”. Obok wawelskiego panteonu przybyła narodowi nowa krypta, mająca mieścić szczątki osób najwybitniejszych w najnowszej historii polskiej kultury.

W 1881 roku przeniesiono z Cmentarza Rakowickiego na Skałkę prochy zmarłego w 1872 roku znanego poety i profesora geografii UJ – Wincentego Pola oraz zmarłego w 1877 roku Lucjana Siemieńskiego – popularnego wówczas poety, dziennikarza, nade wszystko zaś znakomitego tłumacza arcydzieł literatury antycznej – zwłaszcza Homera i Horacego. Obaj – jako uczestnicy Powstania Listopadowego i gorący patrioci – uważani byli za bohaterów narodowych.

Na Skałce znajdują się groby m.in. poety Adama Asnyka, powieściopisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego, artysty-malarza Jacka Malczewskiego (patrz fot. str. 16), artysty-malarza i dramaturga Stanisława Wyspiańskiego, kompozytora Karola Szymanowskiego, aktora Ludwika Solńskiego.

Stefan Żeromski (pseud. Maurycy Zych, Józef Katerla) – pisarz, dramaturg, publicysta. Urodzony 14 października 1864 w Strawczyźnie, zmarł 20 listopada 1925 w Warszawie.

Jego ojciec, podupadły szlachcic, był dzierżawcą folwarków w Kieleckiem. S. Żeromski spędził dzieciństwo w jednym z nich, w Ciekotach w Górach Świętokrzyskich. Rodzice wczesnie umarli. Młodość przeżył w biedzie, nabił się gruźlicy, którą ze zmiennymi skutkami leczył całe życie. Uczęszczał do Kieleckiego Gimnazjum Miejskiego, utrzymywał się z korepetycji.

Doświadczenia ubogiej młodości, obserwacja życia ziemianstwa i biedoty wiejskiej, kontakt z radykalnymi poglądami Wielkiej Emigracji i ze współczesną myślą socjalistyczną spotęgowały jego naturalne skłonności społecznikowskie. Żeromski jest twórcą literatury bodaj najbardziej emocjonalnie zaangażowanej w historii piśmiennictwa polskiego. W tak głośnych pozycjach, jak m.in. „Doktor Piotr”, „Ludzie bezdomni” czy „Przedwiośnie”, autor poruszał zagadnienia dotyczące problemów, z jakimi stykała się ówczesna klasa robotnicza i chłopstwo – jak bieda, głód, choroby i brak dostępu do opieki medycznej. Z powodu aktywnej działalności społecznej pisarza nazywano często „sumieniem narodu”.

Stefan Żeromski zmarł 20 listopada 1925 roku. Jego śmierć wywołała żałobę narodową, a pogrzeb był wielką manifestacją. Wielu wybitnych pisarzy – m.in. Władysław Broniewski, Mieczysław



Stefan Żeromski (1864 – 1925)

Jastrun, Jan Lechoń, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Leopold Staff – poświęciło mu utwory pożegnalne.

W dniu śmierci Stefana Żeromskiego – na dwa tygodnie przed własną śmiercią – inny wielki pisarz Władysław Reymont napisał:

„Dzisiaj umarł Żeromski, cios to dla mnie okrutny z wielu powodów. Umarł na serce. Był o parę lat starszy ode mnie, ale miał szaloną wolę życia i energię. Strata ta dla polskiej literatury niezastąpiona. Uwielbiałem go jako genialnego pisarza. Naturalnie, ta nagła śmierć źle podziałała i na mój stan zdrowia (...).

Stefan Żeromski został pochowany w Warszawie. W 1928 roku otwarto w Nałęczowie muzeum poświęcone pisarzowi. Postawiono mu liczne pomniki, m.in. w Nałęczowie (1928), we Włocławku (1964) oraz w Łławie (1966).



Chrystus modlący się w Ogrodzie Oliwnym

**Jak bardzo  
modlitwa jest potrzebna  
każdemu człowiekowi**

## **Modlić się:**

*Każdego dnia,  
w chwili głębokiej ciszy,  
skierować swoją  
wewnętrzną antenę ku Bogu,  
Ta chwila powinna, może i musi  
czasami trwać godzinę.  
Potrzebujesz czasu, by się uspokoić.  
Potrzebujesz czasu,  
by nastawić swoją antenę.  
Potrzebujesz czasu, by się  
samemu wyciszyć, by słuchać.*

## **Sedno modlitwy**

Córka pewnego człowieka poprosiła księdza ze swojej parafii, żeby przyszedł odwiedzić jej chorego ojca. Kiedy ksiądz przyszedł do domu swego parafianina, zobaczył, że starszy pan leży w łóżku wsparty na dwóch poduszkach, a przy łóżku stoi puste krzesło. Ksiądz pomyślał, że zapewne chory oczekiwał jego wizyty i dlatego przygotowano dla niego krzesło.

- Rozumiem, że czekał pan na moje odwiedziny? – spytał.
- Nie. Nie wiem, kim pan jest? – odpowiedział chory.
- Oczywiście, przepraszam, powinienem się przedstawić – odparł ksiądz. – Jestem nowym wikarym. Kiedy zobaczyłem puste krzesło, pomyślałem, że pan wie, że przyjdę.



– Ach tak, to krzesło... – odezwał się chory. – Czy mogę księdza poprosić o zamknięcie drzwi?

Zdziwiony ksiądz zrobił, o co go poproszono.

– Proszę księdza – powiedział cichym głosem chory – Nigdy tego nie mówiłem, nawet córce. Ale przez całe życie nie umiałem się modlić. Słyszałem, jak podczas niedzielnej Mszy św. ksiądz mówi o modlitwie, ale zawsze puszczałem to mimo uszu. Nawet nie próbowałem się modlić. Aż pewnego dnia przyjaciel powiedział mi: „Janie, przecież modlitwa to po prostu rozmowa z Panem Jezusem. Proponuję ci, żebyś usiadł i postawił przed sobą puste krzesło, a potem wyobraził sobie, że siedzi na nim Jezus. Nie ma w tym nic dziwnego. Przecież Jezus obiecał, że zawsze będzie z nami. Potem mów do Niego i słuchaj Go, tak jak to robisz ze mną. Widzisz, to nic trudnego”. Tak więc proszę księdza – ciągnął dalej chory – spróbowałem tak robić i bardzo mi się to spodobało. Teraz robię to codziennie. Muszę jednak uważać, bo gdyby moja córka zobaczyła, że rozmawiam z pustym krzesłem, to albo sama by się załamała, albo wysłałaby mnie do wariatkowa. Ksiądz rozumie, prawda?

Duchowny był głęboko poruszony tą opowieścią i zachęcał starszego pana, by nadal tak się właśnie modlił. Ale zanim wyszedł, wspólnie się jeszcze pomodlili, ksiądz udzielił mu sakramentu chorych, życzył zdrowia i błogosławieństwa Bożego. Kiedy wrócił na plebanię, jeszcze długo rozważał swoją niecodzienną wizytę.

Dwa dni później, wieczorem, zadzwoniła córka starszego pana, by poinformować księdza, że jej ojciec umarł po południu.

– Czy pani ojciec robił wrażenie, jakby umarł w pokoju? – zapytał ksiądz.

– Tak, proszę księdza – odpowiedziała córka. – Kiedy koło drugiej wychodziłam, przywołał mnie do siebie i opowiedział jeden z tych swoich przedpotopowych dowcipów. Uśmiechnął się i ucałował mnie w policzek. W godzinę później, gdy wróciłam ze sklepu, już nie żył... Ale było coś dziwnego, a nawet więcej, niż dziwnego. To wprost niesamowite... Wygląda na to, że tuż przed śmiercią tatuś musiał chyba upaść, bo zastałam go z głową na krześle stojącym przy łóżku.

(Oprac. na podstawie opowiadania Briana Cavanaugha, pod tym samym tytułem)

### **Mistyka**

*Boże, wprowadź mnie w ciszę,  
w to głębokie milczenie,  
ponad wszystkie słowa i myśli,  
ponad wszystkie odczucia  
i wyobrażenia.*

### **Mistyka jest wpisana w nasze serca,**

*kontemplacja jest naszą naturą.  
Mistyka jest tak samo naturalna,  
jak nasze człowieczeństwo.  
A mimo to pozwalamy się  
zdominować sprawami  
materialnymi i wszystkie poruszenia  
w głębi naszego wnętrza zostają  
wyparte.*

*Przesyceni nauką i techniką  
zrozumieliśmy dzisiaj,  
że fachowość i rzeczowość  
nie czynią człowieka mądrym,  
ani życiowo doświadczonym.  
Brakuje nam tej mądrości,  
która rodzi się tam,  
gdzie wiedza i miłość  
się spotykają i wspólnie  
wybierają się w drogę.  
Brakuje nam otwartości  
dla mistyki.*

*Mistyka jest normalną,  
głęboko wewnętrzną świadomością:  
przeżyciem, które  
przewyższa poznanie rozumowe.  
Doświadczeniem rzeczywistości,  
która znajduje się daleko poza  
widocznymi  
uchwytnymi rzeczami.*

**Mistyka znaczy  
pragnąć być jednością  
z całą rzeczywistością,  
która jest Bogiem.**

*Miłość jest wszystkim.*

### **Bóg.**

*Obcowanie z Bogiem.  
Miłość jest najczystsza,  
najsilniejsza formą modlitwy,  
łączność z Bogiem.  
Miłość nie potrzebuje słów,  
żadnych pytań, ani odpowiedzi.  
W głębokim milczeniu można  
zrozumieć Boga.*

(Phil Bosmans 1922 – 2012,  
flamandzki pisarz  
i duchowny katolicki)

Obchodzone 11 listopada Narodowe Święto Niepodległości jest świętem państwowym upamiętniającym odzyskanie przez Polskę w 1918 roku niepodległości, po 123 latach zniewolenia.

# Narodowe Święto Niepodległości

Na przełomie października i listopada 1918 roku, wobec rozpadu monarchii austro-węgierskiej i zapowiedzi bliskiej klęski Niemiec, a tym samym zakończenia I wojny światowej, Polacy coraz wyraźniej odczuwali, że odbudowa niepodległego państwa polskiego jest bliska. Zaistniała sytuacja międzynarodowa była dla Polski wyjątkowo korzystna. Na froncie zachodnim wygrywali Amerykanie, Anglicy i Francuzi. Wcześniej z konfliktu wycofała się Rosja, ogarnięta rewolucją i wojną domową. Zaborcy, którzy podzielili między siebie Polskę pod koniec XVIII wieku, byli osłabieni jak nigdy dotąd.

7 października 1918 roku niepodległość Polski ogłosiła Rada Regencyjna. Był to pierwszy krok w stronę realnego odzyskania wolności. 10 listopada 1918 roku do Polski powrócił z niemieckiego więzienia Józef Piłsudski, były dowódca I Brygady Legionów Polskich, symbol walki o wolność. Zmianym dniem okazał się 11



Urodzony w 1867 roku Józef Piłsudski (zm. 1935) za swój życiowy cel uznał doprowadzenie do ponownego pojawienia się Polski na mapie Europy i cel ten zrealizował. Na zdj. Józef Piłsudski dokonuje przeglądu wojska w Warszawie w sierpniu 1919 roku

listopada, kiedy to Rada Regencyjna „wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednoczenia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju” przekazała władzę wojskową i naczelną dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. Zbiegło się to z zawarciem rozejmu

w Compiègne we Francji i oficjalnym zakończeniem I wojny światowej. Właśnie tę datę – 11 listopada 1918 roku – ogłoszono oficjalnym dniem odzyskania przez Polskę niepodległości.

Pierwsze obchody Święta Niepodległości, 11 listopada 1919 roku, odbywały się w trudnych warunkach – trwały bowiem walki o kształt granic odrodzonej przed rokiem Polski. Oficjalnie Święto Niepodległości zaczęto regularnie obchodzić 11 listopada 1937 roku, po śmierci Józefa Piłsudskiego i prawie 20 lat po tych wydarzeniach. W 1945 roku święto zniesiono, a przywrócone zostało jako Narodowe Święto Niepodległości w 1989 roku.

Obecnie 11 listopada jest dniem wolnym od pracy, uroczym świętowanym w całym kraju. Centralne obchody, w których uczestniczą przedstawiciele najwyższych władz państwowych, są organizowane przed Grobem Nieznanego Żołnierza na pl. Piłsudskiego w Warszawie. Tego dnia ma miejsce defilada wojskowa, której częścią jest defilada historyczna



Rada Regencyjna w składzie: hrabia J. Ostrowski, abp Aleksander Kakowski oraz książę Z. Lubomirski, 7 października 1918 roku proklamowała niepodległość Polski



Rozbrajanie Niemców, Warszawa 1918

Od 2005 roku Traktem Królewskim w Warszawie przechodzi marsz grup rekonstrukcji historycznej, której uczestnicy przebrani są za powstańców styczniowych i listopadowych oraz żołnierzy powstania warszawskiego. Występuje też liczna konnica – ułani, szwoleżerowie, lansjerzy.

W 2018 roku zorganizowane zostały w całej Polsce uroczyste obchody z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W wielu miastach przez cały rok trwały wydarzenia związane z tą rocznicą, wystawy, koncerty, konferencje i spotkania. W 2019 roku zaś w Święto Niepodległości zorganizowano akcję „Niepodległa do hymnu”, kiedy to dokładnie w południe w wielu miejscach w Polsce i na świecie odśpiewano Mazurkę Dąbrowskiego.



Akcja „Niepodległa do hymnu”

## Współtwórcy odrodzonej Rzeczypospolitej

W czasie I wojny światowej Polacy dysponowali grupą wybitnych polityków, którzy z determinacją dążyli do niepodległości i potrafili wyzwolić w społeczeństwie polskim energię do walki o ten cel. Wywodzili się oni z różnych ziem dawnej Rzeczypospolitej i z różnych, często zwalczających się nurtów ideowych i politycznych. Poza twórcą polskiego czynu zbrojnego – pochodzącym z Wileńszczyzny Józefem Piłsudskim, poczesne miejsca zajmowali: przywódca Narodowej Demokracji Roman Dmowski, liderzy stronnictw reprezentujących polskich chłopów i robotników – Wincenty Witos i Ignacy Daszyński, oraz chrześcijańskiej demokracji – Wojciech Korfanty,

a także wybitny pianista, orędownik sprawy Polski na Zachodzie – Ignacy Jan Paderewski. To pantheon polityków, którzy w największym stopniu przyczynili się do wybicia się Polski na niepodległość, a następnie wywalczenia jej granic.



Wincenty Witos (1874 – 1945) – lider ruchu chłopskiego w II RP, trzykrotny premier Rzeczypospolitej Polskiej



Roman Dmowski (1864 – 1939). Jego życie i światopogląd można streścić cytatem z wydanych w 1903 roku „Myśli nowoczesnego Polaka”:

*Jestem Polakiem – to słowo w głębszym rozumieniu wiele znaczy. Jestem nim nie dlatego tylko, że mówię po polsku, że inni mówiący tym samym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje osobiste sprawy łączą mnie bliżej z nimi, niż z obcymi, ale także dlatego, że obok sfery życia osobistego, indywidualnego znam zbiorowe życie narodu, którego jestem częścią, że obok swoich spraw i interesów osobistych znam sprawy narodowe, interesy Polski, jako całości, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcić nie wolno.*

# Jak młodzi zmieniają świat

Są tacy jak ty – współczesne polskie dzieci i nastolatki swoją pomysłowością zadziwiają dorosłych. Młodzi, odważni, zaangażowani, wytrwali. Udowadniają, że nie trzeba czekać, żeby zmienić świat. Zobacz, jak to się robi.

Piotrek narysował robota z tyłu zeszytu do polskiego. Chyba każdy tak czasem robi. Ale on zaszył się potem w garażu rodziców i wprowadził pomysł w życie. Po tygodniach stukania, wiercenia i skręcania – na podwórko wjechał podobny do marsjańskiego łazika robot: Alisa. Urządzenie potrafi wwiercić się w ziemię, pobrać próbkę i natychmiast ocenić jej skład. Dzięki niemu rolnicy w kilka minut mogą się dowiedzieć, jak najlepiej zadbać o glebę pod uprawy. Oto jedna z 30 historii o tym, jak młodzi zmieniają świat (w książce Justyny Suheckiej pt. *Young power! 30 historii o tym jak młodzi zmieniają świat*). Autorka kibicuje dzieciakom w spełnianiu marzeń, uczy się od nich myślenia wbrew schematom i razem z nimi robi hałas.

Kira wpadła na pomysł „latającego plecaka”, jadąc ze szkoły zatłoczonym metrem. Zobaczyła unoszący się pod sufitem balonik i pomyślała, że na pewno da się wykorzystać hel w produkcji plecaków. Stworzyła projekt takiego plecaka, który zdobył tysiące głosów i zwyciężył w konkursie na pomysły biznesowe.

To zaledwie dwie historie. W książce *Young power* autorka zapisała opowieści pełne młodzieńczej energii przekonując, że innowacyjne metody działania i nieszablonowe myślenie popłacają. Tak jak radził Timothy D. Walker w studium



Dzieci eksperymentują, aby poznać życie

*Fińskie dzieci uczą się najlepiej. Co możemy zrobić, by nasze dzieci były szczęśliwe, wierzyły w siebie i lubiły szkołę?*

Powstała rzecz inspirująca i dodająca skrzydeł – nie tylko dzieciakom, ale też dorosłym, czytamy w *GW* z 30.05.20. Bo czy można studiować, nie mając matury, dopiero zaczynając naukę w liceum? Czy da się odbyć staż w Pracowni Bioinżynierii Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii im. prof. Religi w Zabrze w wieku 16 lat? Czy 10-latkę może się przyczynić do uratowania orangutanów? Czy można mieć dwóję z matematyki, a na koniec wynalazek ratujący ludzkie życie? Otóż – można.

Z tych opowieści o ludziach urodzonych między 2001 a 2010 rokiem wylania się wizja świata, w której młodzi mają wiele do powiedzenia, ich pomysły są zaskakujące, czasem surrealistyczne, ale zawsze przełomowe, a umysły

chłonne. Poznajemy młodych sportowców, muzyków, naukowców, youtuberów i blogerów. Ci pasjonaci i pasjonatki w wolnym czasie prowadzą niezwykle badania, np. nad prądem wytwarzanym z buraków, oczyszczaniem wody z leków, opaską, która budzi zasypiających kierowców, bądź nad larwami owadów, które potrafią całkowicie strawić styropian.

Pochodzą z różnych środowisk, z maleńkich miasteczek i z wielkich miast. Jedni po raz pierwszy wyjechali za granicę jako nastolatki, inni są przyzwyczajeni do dalekich podróży od dziecka. Jedni działają w pojedynkę, inni pracują w grupie. Ich zainteresowania i sposób życia różnią się diametralnie. Łączy ich wsparcie i zaufanie, które otrzymali od rodziców, nauczycieli, trenerów, profesorów. Dorośli potraktowali ich po partnersku, nie podcinali im skrzydeł.

# Dawne obrzędy zaduszkowe

**„Lud wiejski wierzy, iż wśród nocy poprzedzającej dzień Zaduszny powstaje w kościele wielka jasność i wszystkie duszyczki modlą się przed wielkim ołtarzem. Chwila ta ma być o samej północy, poczem każda duszyczka przybywa do swej rodziny w domowe progi”.**

**Zygmunt Gloger, Rok polski...**

W polskiej tradycji kościelne obchody zaduszkowe spłoty się nierozdzielnie z prastarymi wierzeniami i obrzędami ku czci zmarłych. Odprawiano je kilka razy do roku, wierząc, że w określone dni dusze zmarłych powracają na ziemię i odwiedzają ludzi i miejsca, z którymi byli związani za życia. Szczególną łączność z zaświatami odczuwano w porze zimowego i wiosennego przesilenia, a także w porze jesieni.

Być może znicze, które zapalamy na grobach, przywołują echa dawnych obrzędów wykonywanych przez naszych przodków w te szczególne dni, kiedy – jak wierzyli – na ziemi przybywały dusze zmarłych. Aby trafiły do swych dawnych domów, zapalano im świece i ogniska, płomienie miały też ogrzewać zziębnięte dusze krążące po zaświatach. Ogniska płonęły także na rozstajach dróg, które w ludowych wierzeniach zawsze były miejscami szczególnie niebezpiecznymi, przyciągającymi ciemne moce. Ogień miał chronić przed dostępem ich do żywych. Ogniska rozpalano też w miejscach, gdzie doszło do tragicznej śmierci, co miało przynieść ulgę cierpiącym duszom.

W domach także przygotowywano się na odwiedziny gości z zaświatów. Zostawiano im uchylone drzwi, a w niektórych regionach ustawiano w izbie naczynie z czystą wodą, by dusze mogły się obmyć po długiej wędrówce. Starano się nie hałasować, nie używać ostrych

przedmiotów, wstrzymywano się więc od gospodarskich zajęć, takich jak klepanie masła, szycie, przędzenie. Po wieczery nie sprzątano ze stołu, by dusze mogły się posilić, a w niektórych regionach przyrządzano dla nich specjalne potrawy – gotowany bób, soczewicę, pierogi, kisiel żytni i wypiekano specjalne chlebki. Nie palono w piecach, gdyż w te szczególne dni było to miejsce zarezerwowane dla duszyczek.

„...w dzień Zaduszny zbierają się pod kościołem i na cmentarzu grzebal-

*nym całe rzesze żebraków, dla których każdy przynosi z sobą pierogi, chleby i inne podarki i składa grosze dla biednych na talerz postawiony w środku kościoła na katafalku”* – pisał w XVIII wieku autor *Silva Rerum*, Karol Antoni Żera.

Dziadami nazywano pielgrzymów-żebraków, którzy dawnymi czasy wędrowali po wsiach i miastach. Najczęściej byli to ludzie, dla których na starość w rodzinnych domach zabrakło miejsca. Darzono ich szacunkiem jako ludzi, którzy bywali „we świecie”, niejedno widzieli i niejedną posiadli mądrość. Słuchano chętnie ich

opowieści o dalekich stronach, wielkich odpustach i świętych miejscach, które odwiedzili. Byli więc dziadowie swoistym łącznikiem z wielkim światem, ale też z zaświatami. W niektórych regionach wierzono, że widzą oni pojawiające się na ziemi dusze, a nawet, że w Dzień Zaduszny dusze mogą przebywać w ciałach żebra-



**W chacie, część środkowa tryptyku Zaduszki, 1888, obraz zaginiony, Witold Pruszkowski (1846 – 1896)**

ków. Modlitwie dziada – „człowieka bożego” – przypisywano szczególną moc, dlatego w Zaduszki polecano dziadom dusze zmarłych, w zamian zaś obdarowywano ich jedzeniem czy innymi datkami.

W wielu regionach wypiekano specjalne chlebki, zwane peretyczkami, perebuszkami, knyszkami, a na Lubelszczyźnie „powałkami” (bo po wyjęciu z pieca układano je na belce pod powałą). W Dzień Zaduszny przynoszono je do kościoła, a po poświęceniu rozdawano wśród żebraków, prosząc o modlitwę.

*(Na podst. S. Chmiel  
Polskie Tradycje i obyczaje)*

# Jak dbać o zdrowie jesienią

Jesień to czas zmian w przyrodzie, ale i w naszym ogólnym samopoczuciu. Czujemy się zmęczeni, apatyczni, ospali, często dopada nas grypa, męczy nieustanny katar, kaszel i znacząco spada odporność naszego organizmu. Skoki ciśnienia atmosferycznego, spadki temperatury oraz zimny wiatr sprzyjają przechłodzeniu naszego organizmu.

Na nasze osłabienie wpływa również tryb życia, w którym pojawia się zbyt mała dawka ruchu oraz niewłaściwe nawyki żywieniowe. Jesienią wiele osób rezygnuje z aktywnego wypoczynku na rzecz wieczoru spędzonego z książką lub przed telewizorem, często racząc się ulubioną kaloryczną przekąską.

Jak więc obronić się przed przeziębieniem i jak dbać o zdrowie jesienią? Budowanie odporności i kondycji naszego ciała to złożony proces, na który składają się przede wszystkim: dobrze zbilansowana dieta, właściwa aktywność fizyczna oraz – często pomijany w codziennym pędzie – wypoczynek.

**Jesienno-zimowy jadłospis.** Prawidłowa dieta zapewnia odpowiednie odżywienie naszego organizmu, dając tym samym energię do codziennego działania, uaktywnia nasze naturalne siły obronne, poprawia przemianę materii i kondycję, m.in. śluzówek przewodu pokarmowego czy układu oddechowego, a więc chroni nas przed szkodliwym działaniem czynników zewnętrznych, w szczególności wirusów i bakterii. Planując racjonalne żywienie, powinniśmy przede wszystkim ustalić właściwe godziny i częstotliwość posiłków. Optymalnie zaleca się 4 główne posiłki dziennie, co około 3 do 5 godzin. Każdy z tych 4 posiłków powinien zawierać składnik węglowodanowy, ele-

ment białkowy i właściwe proporcje tłuszczów. Dbając o kondycję naszą i naszych bliskich, unikajmy żywności wysoko przetworzonej, w której znajdują się azotany i pestycydy. Nie jedzmy więc gotowych dań, fast foodów, konserw i uważnie czytamy etykiety na opakowaniach.

**Ruch i dobra zabawa.** Zima, śnieg i mroźne powietrze jednych zachęcają do aktywności, a innych do zalegania na kanapach pod kocem i przed telewizorem. Należy pamiętać, że umiarkowana aktywność fizyczna o każdej porze roku stanowi nieoceniony pozytywny impuls dla naszej odporności. Ruch wzmacnia wytrzymałość układu krążenia, układu oddechowego i stymuluje mechanizmy obronne, sprzyja też odprężeniu psychicznemu i jest szczególnie zalecaną formą relaksu. Organizm wypoczęty i pełen endorfin, czyli hormonów szczęścia, jest znacznie lepiej przygotowany do zmagania się z trudami codzienności i wpływem szkodliwych czynników środowiska. Każda regularna aktywność fizyczna na świeżym powietrzu chroni nas przed chorobami cy-

wilizacyjnymi, takimi jak nadciśnienie tętnicze, cukrzyca i otyłość, czy coraz częściej pojawiającą się wśród młodych ludzi depresją.

**Przyjemna regeneracja.** Dbając o właściwą kondycję naszego organizmu, nie możemy zapominać o wypoczynku. Relaks jest czynnikiem, który na równi z dietą i aktywnością fizyczną wpływa na kształtowanie się odporności. Podstawowym elementem wypoczynku jest sen, który powinien trwać nieprzerwanie około 8 godzin. Długie jesienno-zimowe wieczory i ciemne ranki sprzyjają drzemkom, które mają dobroczynne znaczenie dla naszej sprawności psychicznej.

Wypoczynek to jednak nie tylko sen – to każda sytuacja, która działa na nas odprężająco, ułatwia wyciszenie, odrywanie się od codziennego pędu. Możemy na przykład zaplanować spacer, kolację w ulubionej restauracji, filiżankę gorącej czekolady w kawiarni albo odprężający masaż czy kąpiel. Ważne, aby pozwolić naszemu organizmowi spokojnie się zregenerować i powrócić do sił witalnych.



Umiarkowana aktywność fizyczna o każdej porze roku buduje naszą odporność

# Anioł Śmierci

Pewnego wieczoru Anioł Śmierci zapukał do drzwi starszego człowieka.

- Wejść i rozgość się – powiedział mężczyzna.
  - Czekałem na ciebie.
- Nie przybyłem tu na pogawędkę – powiedział Anioł – ale żeby zabrać twoje życie.
- A cóż innego mógłbyś mi zabrać?
- Nie wiem. Ale wszyscy, kiedy przychodzę, chcieliby, żebym wziął cokolwiek, byle nie ich życie. Gdybyś wiedział, jakie mi czyniono propozycje!
- Ale ja niczego dać ci nie mogę. Radości, jakie mi ofiarowano, przeżyłem. Zmartwienia rzuciłem na wiatr. Problemy, wątpliwości, niepokoje spaliłem za sobą, by móc się ogrzać przy ogniu nadziei. Dóbr doczesnych wyrzekłem się. Uśmiech podarowałem tym, co mnie o niego prosili, serce – tym, których kochałem i którzy mnie kochali. Swoją duszę powierzyłem Bogu. Zabierz więc moje życie, bo nie mam nic innego do ofiarowania.

Wtedy Anioł Śmierci uniósł tego człowieka w ramionach i stwierdził, że jest lekki jak piórko, a Pan otworzył na ościerni bramy Raju, bo przez nie miał wejść święty...

(Opowiadanie Piera D' Aubrigy, *Adonai.pl*)

Fot.: Rzeźba L. Wasilkowskiego z 1903 roku *Anioł Śmierci*, Cmentarz na Rossie w Wilnie (*internet Rodzima.org*)

Wielkie kompozycje architektoniczno-rzeźbiarskie z brązu i granitu w duchu secesji (XIX / XX wiek) są dziełami znanych artystów i firm. Jedną z nich to właśnie Anioł Śmierci wznoszący się i zrywający pęta ziemskie na grobie śp. Izy Salmonowiczówny na Rossie. Pomnik wznosi się tuż nad wysokim, stromym zboczem Doliny Północnej cmentarza i przedstawia wybitne walory artystyczne. Jego autor Leopold Wasilkowski znany jest przede wszystkim ze swoich nagrobnych pomników na warszawskich Starych Powązkach. Najlubiejszy motyw prac tego rzeźbiarza to właśnie anioł. Nad postumentem unosząca się lekko wiotka postać anioła zrywa łańcuchy łączące go z ziemią i gestem odzega się od ziemi. Stopy ma uniesione nad cokolem i tylko fałda szaty podtrzymuje rzeźbę na cokole. Wiotka figura, uformowanie włosów, szat i gestów anioła, jak również kształt cokołu wykazują dojrzałe formy secesji zastosowane przez rzeźbiarza. Piękna, uduchowiona twarz i samo usytuowanie pomnika w malowniczym fragmencie krajobrazu potęguje efekt ruchu postaci anioła. Jest to niewątpliwie najpiękniejszy pomnik tego cmentarza.



*Przygotujcie drogę Panu!*



Św. Jan Chrzciciel – mal. Jacek Malczewski (1854 – 1919), Muzeum Narodowe w Warszawie